

Dekomunizacja w toku

5 kwietnia 2016

W ostatni piątek przegłosowano ustawę, która daje samorządom rok na usunięcie z przestrzeni publicznej nazw upamiętniających komunizm lub nawiązujących do kojarzących się z nim postaci historycznych.

Za przyjęciem ustawy głosowało 438 posłów, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Natomiast głosów sprzeciwu nie odnotowano wcale. Partie parlamentarne zagłosowały wyjątkowo zgodnie – posłowie głosowali nad wymazaniem gumką całej epoki z historii Polski. Rodzi to skojarzenia ze starożytnym Egiptem, gdzie imiona i wizerunki „niewygodnych” faraonów przeciwnicy polityczni usuwali ze ścian grobowców i świątyń.

Projekt ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej to inicjatywa polityków Prawa i Sprawiedliwości. Według zapisu „za propagujące komunizm uważa się nazwy odwołujące się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944-1989”. Nazwy kojarzące się z PRL mają zniknąć z ulic, placów, skwerów, dróg i mostów. Jednostki samorządu terytorialnego mają w przeciągu roku zmienić nadane już nazwy, obowiązuje je również zakaz nadawania takich nazw obiektom nowym – może być to uznane za propagowanie zbrodniczego ustroju.

Decyzję o przemianowaniu „niewłaściwej” nazwy podejmować miałby wojewoda po uprzedniej konsultacji z Instytutem Pamięci Narodowej bądź Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Gdy owe organy stwierdzą, że nazwa upamiętnia komunistę, samorząd ma 3 miesiące na wymyślenie nowej nazwy. Sejmowe komisje Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Administracji i Spraw Wewnętrznych zdecydowały o wprowadzeniu do ustawy zapisu o 12 miesiącach, w ciągu których komunistyczne nazwy mają

zniknąć z przestrzeni publicznej, chociaż Senat postulował, aby były to 2 lata. Partia Nowoczesna usiłowała przeforsować poprawki do ustawy, wydłużające proces do lat pięciu, postulowała również, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało wykaz nazw i nazwisk „zakazanych”, jednak poprawki te odrzucono. Generalnie jednak wszystkie partie, które znalazły się w parlamencie, uznały kolejny etap dekomunizacji przestrzeni za niezbędny.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu